Ner 43. 24. Października 1863.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH

C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO

pod redakcyą Prof. Drów: **Bryka, Dietla, Majera, Skobla** i Drów **Oettingera** i **Zieleniewskiego**.

WYCHODZI:
tygodniowo w objętości jednego arkusza co Sobota,
w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersytetu, pod zarządem *T. Szczurkowskiego.*
Bióro Redakcyi Przeglądu:
w domu c. k. Towarzystwa Naukowego, Ulica Sławkowska N. 282.

CENA:
w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a.
„ półrocznie . . Zł. 3 — „
w Państwie Austryackiém
z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „
„ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „
Dla zagranicznych, drogą pocztową, wypadnie doplata przesyłki według przepisów pocztow.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ:
Kancellarya C. K Towarzystwa nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska N. 282,
tudzież
Bióro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym,— oraz
wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.

O PRZEBIEGU I LECZENIU

PRZEPUKLINY KRWAWÉJ

kobietom właściwéj (haematocele feminarum)

przez Dra M. Madurowicza

Prof. Uniwersytetu Jagiell.

Przepuklina krwawa kobietom właściwa zakończa się albo wyzdrowieniem zupełném, albo zamienia się w dalszym przebiegu w ropień lub torbiak z różną treścią (*Cystoid*), albo zakończa się nareszcie śmiercią.

Przy stósownéj lekarskiéj pomocy uważamy najczęściéj, a u osób przedtém w układzie płciowym zdrowych prawie zawsze, że *obrzmienie przepuklinowe zmniejsza się* w 8 do 10 dniach licząc od powstania. Naprzód twardnieje ono w dolnéj swéj części, a późniéj w całéj objętości. Zmniejszenie się obrzmienia następuje zawsze od powierzchni ku środkowi, rzadko żeby to zmniejszenie, jak Aran [1]) twierdzi, odbywało się w kierunku ku pierwotnemu źródłu wynaczynienia. Również nie mogę podzielać zdania Voisina [2]), jakoby to zmniejszenie podczas okresu miesiączki najwyraźniejszém było. Objawy co dopiéro wspomnione są w związku ze sprawą wsyssania surowicy krwi, podczas gdy skrzepliny pozostają. Ostatnie rozdzielają się, część bywa wessaną, część przeistacza się w włóknik i barwik, które gromadzą się ościennie lub dośrodkowo, lub nareszcie téż ulegają wessaniu. Barwik mianowicie pochłonięty bywa częścią przez naczynia limfatyczne, tak obficie w wypocinach stężałych zawarte (Teichmann [3]), częścią zaś tkwi na zawsze w ścianach otrzewny. Przy téj sposobności wyrasta tkanka komórkowa, przyczynia się do zgrubienia otrzewny i utworzenia zrostów. Pliwka okrywająca wynaczynionkę ginie przez ubyt, lub jeżeli osłona była tęższą, część tylko jéj znika, inna zaś tworzy różne błoniaste lub téż li nitkowate zrosty z narządami sąsiedniemi. Równocześnie z usuwaniem się obrzmienia brzusznego i tylnego sklepienia pochwy, wracają części płciowe do stanu prawidłowego. Macica zstępuje na dół i zabiera miejsce zwykłe, sklepienie pochwy staje się wyraźniejszém i łuk jego nareszcie okazuje wygięcie prawidłowe, przewód stolcowy rozszerza się, a wypuklona dawniéj ściana przodkowa jego traci tę cechę nieprawidłową. Bóle

[1]) Aran: *Leçons cliniques sur les maladies de l'utérus. Paris, 1860.*

[2]) Voisin: *De l'hématocèle retrouterine et des epanchements sanguines. Paris, 1860.*

[3]) Teichmann: Przegląd lekarski, Nr. 16, 1862.

ustają, moczenie łacniéj się i bezboleśnie odbywa, stolec odchodzi regularnie, miesiączkowanie następne okazuje przebieg prawidłowy. Ostatni objaw, na który Bernutz [4]) i Braun [5]) wyraźnie zwracają uwagę, jest najcenniejszym dowodem wyzdrowienia i pewnie większéj wagi niż powrót prawidłowych stolców, które według Arana (l. c.) są najdowodniejszym objawem prawdziwego polepszenia. Nareszcie i skóra rumieni się, łaknienie się wzmaga, tętno uderza spokojnie, ruchy są swobodniejsze, całe wejrzenie choréj okazuje, że wyzdrowienie nastąpiło zupełne. W ciągu 4 do 6 tygodni czasem i wcześniéj usuwa się cierpienie bez żadnych dalszych następstw. Kobiety takie znów mogą być zapłodnione, o czém w kilku wypadkach miałem sposobność przekonania się. Voisin (l. c.) podaje wyzdrowienie całkowite 15 razy na 25 przypadków. Aran wspomina, że w rok (!) po wyleczeniu uważał w jednym przypadku opadnięcie macicy i przytacza to jako dowód większéj ruchomości macicy w następstwie przerzeczonego cierpienia. Zdaje mi się, że to następstwo w tym jedynym razie było raczéj zdarzeniem zupełnie przypadkowém.

Innym razem wzmagają się objawy podczas okresu następnéj miesiączki, jak to najpierw Gallard [6]) wykazał. Obrzmienie *wzrasta* w krótkim czasie t. j. w przeciągu dni kilku, parcie i bóle czasem silne powstają w brzuchu i objawy niedokrewności występują coraz wyraźniéj, jako to: zblednienie znaczne, zapad twarzy, niemoc wygórowana, tętno małe i przyspieszone, bicie serca bolesne, puchlina kończyn dolnych i t. p. Objawy te przekonywają nas, że nowe *wynaczynienie* do otrzewny nastąpiło. Po takim napadzie okazuje się też obrzmienie zwiększone, ściśléj ograniczone, zaokrąglone, nigdy zaś nie okazuje po jednym takim napadzie wypuklin drugorzędnych. Przypuścić więc należy, że osłona cieniuchna wcale się pierwéj nie była utworzyła lub też że po powstaniu obrzmienia krwawego utworzona przedarciu uległa podczas drugiego napadu. To zwiększenie, ściśléjsze odgraniczenie i zaokrąglenie obrzmienia po takim powtórnym napadzie przekonywa nas, że mamy przed sobą torbiel krwisty (*Cystis sanguinea*). W razie nie zbyt znacznéj ilości świeżo wynaczynionéj krwi przy stósownéj pomocy nastąpić może i w takich przypadkach jeszcze przebieg pomyślny wyż opisany.

W innych przypadkach *wzmaga się* cierpienie z powodu *silniejszego zapalenia*. Według Arana i Becquerela [7]) jest to jedyny sposób powiększania się obrzmienia, przypuszczają bowiem błędnie, że ściany otrzewny nie są podatnemi. Gorączka zwiększa się, bóle w pachwinach i krzyżach coraz przykrzejsze, dotykanie brzucha bardzo dokuczliwe, brzuch sam obrzmiewa znacznie, badanie przez pochwę jest bolesne, okazuje większą ciepłotę, części płciowe tu namacalne są opuchłe, bolesne. Zapalenie to otrzewny i wśród obrzmienia może też znowu przejść w wyzdrowienie. Wypociny czyto więcéj surowicze czy ropiaste usadowione, częścią przez wessanie nikną, częścią zaś stają się powodem wyraźniejszego otorbienia wynaczynionki, zawsze zaś ściślejszych zrostów z sąsiedniemi narządami. Łatwo pojąć, że tym sposobem nareszcie przepuklina krwawa właściwa przejść może w *ropień omaciczny* (*Abscessus periuterinus*).

Czy obrzmienie krwawe w ten lub ów z obu podanych sposobów wzrasta lub nie, jeszcze inny przebieg postrzegać się daje. Są to przypadki, w których *przedarcia* wynaczynionki następują i to bądź na zewnątrz bądź na wewnątrz. Pojawienie się przedarcia poprzedza zwykle dreszcz jednorazowy lub powtórny z przyspieszeniem tętna i wystąpieniem innych przypadów gorączki i zapalenia miejscowego. Przedarcie takie może nastąpić do pochwy macicznéj, kiszki odchodowéj, macicy saméj, do pęcherza moczowego, jamy otrzewny i tkanki łącznéj zaotrzewnowéj.

a) Przedarcie *do pochwy macicznéj* częściéj się przytrafia według moich spostrzeżeń, niż przedarcie do kiszki odchodowéj, choć Voisin, a mianowicie Crédé [8]) przeciwne zrobili doświadczenia.

[4]) Bernutz et Goupil: *Mémoires sur les phlegmonies péri-utérines. 1857. — Clinique médicale sur les maladies des femmes T. I. Paris, 1860.*

[5]) C. Braun: *Zeitschrift d. Gesellsch. d. Ärzte in Wien 1860, Nr. 1, 2.— Wiener medizinische Wochenschrift 1861. Nr. 28 — 35.*

[6]) Gallard: *Gazette hebdomadaire 1857.* N. 41 z r. 1858.

[7]) Becquerel: *Traité clinique des maladies de l' utérus. Paris, 1859.*

[8]) Crédé: *Mittheilungen über Hämatocele retrouterina. Monatschrift für Geburtskunde und Frauenkrankh. Band IX. Heft I, 1857.*

Voisin uważał je 3 razy na 23 wypadków. Spostrzegano zawsze po takiém przedarciu, które nigdy przed końcem trzeciego tygodnia nie następuje, że z odchodami krwi mniéj więcéj zmienionéj, obrzmienie coraz wyraźniéj się zmniejsza, a objawy nieprawidłowego stanu powoli ustępują w sposób wyż wskazany. Jeżeli zaś obrzmienie zwiększyło się przez zapalenie, uważamy także przedarcie o wiele późniéj. Ciecz otworem sącząca się składa się nie tylko z krwi mniéj więcéj zmienionéj, ale i z ropy a nawet w skutek przystępu powietrza przez otwór i z posoki. Ostatnia się zatém wtenczas pojawi wcześniéj, jeżeli obrzmienie wprzód sztucznie nakłuwano. Odchody trwają kilka dni do kilku tygodni, odpływają coraz rzadziéj, otwór się zmniejsza i z obrzmienia nic nie pozostaje prócz blizny stwardniałéj w miejscu przedarcia. Czasem zaś otwór nie zarasta, zmniejsza się jeno i pozostaje mała przetoka prowadząca do jamy obrzmienia, która przez dłuższy jeszcze czas wydziela ropę, z początku gęstą, późniéj coraz rzadszą. Karol Braun (l. c.) opisał takie przejście w ropień po przedarciu hematokeli przedmacicznéj do pochwy. Cierpienie o podanym przebiegu zakończyć się może także zupełném wyzdrowieniem. (*D. c. n.*)

O zapaleniu spojówki nieżytowém nagminném

przez Dra J. Warschauera.

(Dokończenie).

Użycie środków powyższych, przeczyszczających ograniczyłem do następujących wypadków:

1) W uporczywém zatkaniu łajnistém jelit.

2) Przy bólu rzęskowym, światłowstręcie wyższego stopnia, zwłaszcza jeżeli po stósowaniu środków kojących nie nastąpiła ulga.

3) Jeżli przeważał stan nawałowy do głowy.

4) Środki odciągające (*derivantia*) do których wprawdzie należą także leki potne o tyle, o ile nawał ku obwodowi ciała wywołują, i środki przeczyszczające o ile pobudzają przewód jelitowy do skorszego wydzielania, lecz nie o tych tu mowa, tylko o pryszczydle, gorczyczniku, maści emetykowéj i o źródełku któremi dawniéj męczono chorych, tych nigdy nie używałem, bo nie było wskazania.

5) Odciąganie krwi przez przystawianie pijawek rzadko było stósowane, a to tylko wtedy, kiedy światłowstręt był znakomity, ciepłota powiek podwyższona, ból rzęskowy mocny, lecz stan przerzeczony wydarzał się tylko wyjątkowo.

6) *Zimna* w postaci okładań używano również dawniéj dość często, stanowi ono prócz tego ulubiony środek ludowy. Bywają wprawdzie przypadki, w których zimno odznacza się uderzającą skutecznością, a nawet ze stanowiska teoretycznego rzecz tę rozważając wiemy, że zimno ściąga naczynia krwią przepełnione, jak niemniéj czynność nerwów podwyższoną poskramia, odpowiada ono przeto w zupełności zamiarowi leczenia cierpienia przerzeczonego. Bywa ono pomocném w chorobie wyższego stopnia, kiedy ciepłota powiek znacznie się wzmaga, co raczéj w śluzotoku, rzadziéj w nieżycie spojówki wydarzać się zwykło.

W ogóle użycie zimna ciągłe i bez przerwy u osób mianowicie delikatnych, do zaziębień bardzo skłonnych, zwykło cierpienie pogarszać, daje powód do bólu zębów, sprawia rwę twarzową, wywołuje ból głowy połowiczny a nawet i kaszel i inne dolegliwości zrządza, które natomiast ciepłu stósownemu ustępują.

Prof. Arlt bezwzględnie zarzuca i potępia użycie zimna w nieżycie spojówki. Wprawdzie przyznaje tenże, że zimno często ulecza nieżyt spojówki, lecz bywało nie mało przypadków w których zimno dało powód do rozszerzenia choroby, tak że przeniosła się na rogówkę i tęczówkę i zrządzała postać chorobową, którą Prof. Arlt zwie zapaleniem rogówki i tęczówki gośćcowém (*Kerato-iritis rheumatica*).

6) Do środków miejscowych należą wody oczne (*Hygrocollyria*). Posiadały one dawniéj wielką wziętość nie tylko między lekarzami ale i między publicznością i dotychczas ich sława się utrzymuje; na dowód służyć może znaczny odbyt wody Dra Romershausena i innych tajemniczych wód do oczu.

I tak używano w samym zawiązku nieżytu spojówkowego, w porze nawału środków ściągających np. octanu ołowiowego, siarkanu cynkowego, siarkanu miedziowego w roztworze, miały one w tym przypadku stanowić lek poronny (*remedium abortivum*), lecz podobnego rodzaju lekowanie rzadko pomyślnym uwieńczone bywa skutkiem, częściéj zrządza pogorszenie aniżeli poprawę. Na to wszyscy okuliści się zgadzają, że użycie wód wyżéj opisanych w porze zapalnéj jest niestósowne a nawet szkodliwe.

Leczenie przeze mnie stósowane było następujące: Po odciągnięciu powieki dolnéj ku dołowi pomazano spojówkę powieki dolnéj jak najdokładniéj zapomocą pędzelka miniaturowego we wymoczu makowcowym ze szafranem zmaczanego. U osób bardzo tkliwych jak niemniéj u dzieci używano wymoku rozcieńczonego, biorąc równe części wody przekroplonéj i wymoku powyższego np. *Trae opii crocatae, Aq. destillatae simplicis aa. dr. 1.*

MDS. Do wiadomego użytku.

Podczas namazania spojówki powieki dolnéj radzimy choremu aby się patrzał do góry, a to dlatego abyśmy mogli uskutecznić pomazanie nie tylko spojówki powiekowéj ale i załamka gdyby tenże był cierpiącym, i aby się nic nie dostało na oko same i by nie piekło niepotrzebnie.

Po uskutecznionem pomazaniu radzimy choremu przymrużyć powieki, tuż po namazaniu doznaje chory bólu wielkiego w oku, przez kwadrans trwającego, poczém znaczna następuje ulga.

Rozumié się przez się, że przed pomazaniem należy spojówkę powiekową oczyścić ze śluzu tamże złożonego.

W chorobie wyższego stopnia robią się pomazania dwa razy na dzień, w cierpieniu zaś lżejszém wystarcza dziennie jednorazowe pomazanie. Wielu chorych bardzo chwaliło skuteczność przerzeczonego leku, i radziby aby pozwolono częściéj spojówkę pomazać, gdyż po każdorazowém stósowaniu leku ulga trwała kilka godzin.

Rzadko zalecałem chorym przemywanie ócz wodą letnią, zapomocą gąbki delikatnéj lub płateczkiem z cieńkiego miękkiego kilka razy przepranego płótna; obmywanie strupów które ze śluzu stwardłego powstały, powinno być bardzo starannie wykonywane, gdyż inaczéj chorzy powiek roztwierać nie mogą.

W przeważnéj liczbie wypadków lekowanie powyższe było wystarczającém do zupełnego usunięcia cierpienia, w rzadkich tylko razach nerwoból nitek nerwowych gałęzi wzrokowéj nerwu troistego wymagał stósowania pijawek lub użycia maści kojącéj, w takim razie nacierano w okolicę czołową maść następującą: *Rp. Unguenti simplicis vel rosati drachmam, Opii puri grana duodecem. M. f. unguentum. S.* Dwa lub trzy razy dziennie wcierać wielkości grochu okrągłego nad okolicą brwiową.

Jeżeli światłowstręt był znaczny, natenczas zalecano chorym unikania światła rażącego a nawet przy światłowstręcie wyższego stopnia zacieniano pokój mieszkalny w którym chory przebywał, lecz nie aż do zupełnéj ciemności, gdyż uważałem że zbyteczne otrętwienie siatkówki zrządzała, wkrapiano roztwór siarkanu atropinowego któren wprawdzie olśnienie chwilowe sprawiał, lecz światłowstręt w krótkim czasie usuwał.

Przy téj sposobności pozwolę sobie wspomnieć o okoliczności ważnéj, uważałem bowiem że niektórzy lekarze zapisują sam alkaloid (atropinę) bez dodatku kwasu, w takim razie alkaloid we wodzie przepędzonéj zawiesza się tylko, lecz się nie rozpuszcza, działanie przeto roztworu raz będzie mocniejsze drugi raz słabsze, w miarę tego im więcéj będzie atropiny rozpuszczonéj we wodzie przekroplonéj.

Chcąc przeto uniknąć téj niedogodności, radzę przepisywać sól czyli siarkan atropinowy, zwykła formuła jest następująca: *Rp. Atropini sulfurici gr. 1. Aq. destill. dr. duas. DS.* Do wiadomego użycia.

Jeżli przy obfitém wydzielaniu śluzu, obmywania wodą letnią nie wystarczały, natenczas przepisałem chorym wodę do ócz któraby ścinała śluz nagromadzony, tym przymiotem odznacza się między innemi octan ołowiowy, przepis roztworu był następujący: *Rp. Plumbi acetici gr. tria, Aq. destill. uncias duas, Aq. lauroceras. dr. semis ad dr. 1,* nie dodawałem z umysłu do wód ocznych wymoku makowcowego, a to dlatego że zwykł sprawiać pieczenie i że zabarwia żółto powieki. Woda przerzeczona odpowiadała wszelkim warunkom i była zawsze pomocna, nie używałem nigdy wody do ócz Konradego, ani téż wód z miedziowych przetworów jako to: *Aerugo, lapis divinus,* z których piérwszy przez niegdyś Prof. Benedikta we Wrocławiu bardzo był zachwalany, drugi jeszcze obecnie w nieżycie spojówki przewlekłym znajduje zastósowanie.

Zalecałem by używano wody przerzeczonéj letnio, a to w ten sposób, że flaszeczkę w któréj była woda do ócz wstawiano do naczynia napełnionego wodą dobrze ciepłą, i tam ją tak długo zostawiano aż się stała dobrze letnią, poczém odlewano troszkę z przerzeczonego roztworu na spodek od filiżanki, napawano nim płateczek płócienny,

tenże następnie wykręcano, i tak wyjętym przemywano kilka razy oczy (4—6 razy na dzień).

Doświadczenie bowiem naucza, że użycie wód do oczu zimnych chorobę pogarszać zwykło.

Utrata przybłonka spojówki białkówkowéj lub rogówkowéj, brzeżne wrzodziki rogówkowe, nie wymagały szczegółowego lekowania, albowiem przez leczenie powyższe zabliźniały się również wrzodziki i nie zostawiały po sobie żadnych zciemnień wzrok upośledzających.

Zamiast przemywań oka we wielu razach zalecałem użycie tuszy ocznéj (*douche*), wydzielina najlepiéj się nią spłókuje, ku temu celowi z początku używałem wody letniéj, i stopniowo coraz chłodniejszéj, atoli narząd przerzeczony kosztujący kilka reńskich zamożniejszym tylko dostępny, nie wszędzie mógł być zastósowany.

Wspomniałem wyżéj, że czasem nieżyt ostry spojówki przeszedł w długotrwały, wtenczas wody do ócz ściągające były wskazane, tu należy: roztwór hałunu, garbnika, siarkanu miedziowego, cynkowego, i woda składająca się ze soli ammoniackiéj siarkanu cynkowego, szafranu, wody i wyskoku znana pod nazwą wody do oczu Horsta, czyli woda ściągająca żółta (*collyrium luteum adstringens*). Czasem wyrodził się śluzotok spojówki powiekowéj, brodawki spojówkowe rozrastały się, wtedy pomazania makowcem nie wystarczały, otóż wtedy do pomazań używałem roztworu azotanu srebrowego biorąc dziesięć ziarn na uncyą, atoli pomazania nie codzień, lecz co dni kilka powtarzano, czasem jedno wystarczyło pomazanie.

Trafiało się również że skutkiem nieżytu spojówki załamek uległ cierpieniu, odznaczało się ono znakomitą nabrzękłością załamka i rozpulchnieniem jego utkania, atoli wydzielanie bywało skąpe, wtedy pomazania siarkanem miedziowym krystalicznym przyczyniły się do wsyssania złogów wypocinowych.

Niektórzy zamiast pomazań spojówki radzą wkrapiania roztworu azotanu srebrowego, inni zalecają przemywania powiek roztworem przerzeczonym; oba te sposoby okazały się niestósownemi: pierwszy przez zadrażnienie części spojówki niezajętéj chorobą, a nawet i rogówki niepotrzebnie ból powiększa i chorobę pogarsza, drugi czerni wprawdzie powieki a nawet i twarz chorego, lecz skutku leczniczego nie wywiera, gdyż nie dostaje się na spojówkę.

Mojém zdaniem najwłaściwsze jest stósowanie leku bezpośrednio na miejsce cierpiące, gdyż odpowiada nietylko wymogom leczniczym ale i ekonomicznym, mało się potrzebuje roztworu azotanu srebrowego, działa na miejsce wadliwe, nie drażniąc utkania zdrowego, a tém samém wszelkim odpowiada warunkom.

Celem stwierdzenia mego zdania, iż cierpienie wyżéj opisane nie było śluzotokiem ani zziarnieniem, przytoczyć mogę, że *popierwsze* zwykle cierpiały oba oczy, w śluzotoku zaś przeważnie cierpi tylko jedno oko, w zziarnieniu wprawdzie oba oczy, lecz naprzód zajmuje jedno, po dłuższym dopiéro czasie przenosi się choroba na drugie oko, w epidemii przezemnie opisanéj niemal statecznie oba oczy cierpiały, jedno wcześniéj uległo, drugie w jeden, dwa lub najpóźniéj we trzy dni brało już udział w cierpieniu; *powtóre* że cierpienie wyżéj opisane nie wywołało żadnych następowych chorób lub zboczeń tak powiek jak i gałki oka, wprawdzie nie miałem sposobności wszystkich chorych których leczyłem po uleczeniu widzieć, ale znaczna część tychże była z ludności miejskiéj, którą i późniéj widywałem, atoli u żadnego z nich żadnéj wady następowéj nie uważałem. Otóż okoliczność ta jest bardzo ważna, gdyż wiadomo że w epidemijach śluzotokowych choćby najłagodniejszych najmniéj 5 do 10ciu na 100 chorych ulega rozmaitym chorobom i wadom mniéj lub więcéj wzrok upośledzającym, to samo lubo w niższym stopniu dzieje się i w zziarnieniu.

WYCIĄGI Z PISM LEKARSKICH.

Przyczynki do Chirurgii zachowawczéj (konserwatywnéj) przez Dra Hermana Schultego *lekarza górniczego w Bochum*,
wiadomość podał Dr. Józef Starkel z Tarnowa.

(Dokończenie).

Spostrzeżenie 21.

Górnika Ditricha M. 18 lat liczącego, słabowitego ciałotworu i wątłych mięśni, niedawno dopiéro z durzycy wyzdrowiałego, 2go Kwietnia 1860 r. z szybu, w którym przed 6ciu godzinami doznał uszkodzenia, do lazaretu przywieziono.

Znaleziono: 1) Roztrzaskanie dolnego końca stawowego lewéj kości barkowéj i ranę stłuczoną w zgięciu łokciowém sięgającą od jednego kłykcia do drugiego i z góry ku dołowi na 2 cale szeroką. Części miękkie były tu aż do końca stawowego

kości barkowéj mniéj więcéj stłuczone i rozdarte, tak iż za pomocą palca wygodnie roztrzaskanie kości sprawdzić można było. Ocalała tętnica ramieniowa poczęści ścięgacz mięśnia dwugłowego. Złamanie szerzyło się od kłykcia zewnętrznego bezpośrednio ponad nim ukośnie na wewnątrz do kłykcia wewnętrznego przez dołki tylne. Więzadło torebkowe łokciowe przerwane. Przedramie jest zimne, bez czucia: ranny bardzo słabym, gdyż w stosunku do swojego ciałotworu już wiele krwi utracił. Wszakże obecnie krwawienie było już nieznaczne. Po uskutecznionêm zrównaniu i ułożeniu przedramienia pod tępym kątem do ramienia założono nawiązkę watową przyczém rękę i przedramię cienką warstą waty obłożono i stósownie spowito.

2) Na lewém udzie, w dolnéj trzeciéj części złamanie ukośne. *Dislocatio ad longitudinem et ad axim*, ostatnia w mniejszym stopniu. Znaczne stłuczenie i nabrzmienie części miękkich niedozwalały Autorowi użycia któregokolwiek z zwyczajnych przyrządów nawiązkowych z krochmalu, gipsu, i t. p. równie jak i wstępnego leczenia za pomocą zimna, wybrał zatém nawiązkę watową, którą po 6ciu dniach odjęto a po sklęśnieniu nabrzmienia części miękkich na przyrząd gipsowy zamieniono.

Nawiązkę z barku zdjęto piątego dnia. Żadnego z głównych objawów zapalenia nie spostrzeżono, bo nawet gorąca pomimo tak ciepłego okrycia nie było: rana wyglądała czerstwo i poczęła ropieć prawidłowo. Ręka i przedramię aż do górnéj trzeciéj części były bez czucia: palcom zbywało na władzy ruchu. Łaknienie i sen zadawalały. Tętno 90 razy na minutę. Pozostano jeszcze przy nawiązce watowéj z pozostawieniem wszakże wolnego przystępu do rany. Zabliźnienie postępowało wprawdzie normalnie i bez przeszkód, w czasie którego w ustępach luźne odłamki końca stawowego kości ramieniowéj odchodziły; lecz odpowiednie wielkości obrażenia ropienie nie dozwalało zrazu choremu odzyskania sił, pomimo że mu zaraz od początku pożywnego pokarmu i małych dawek wina nie szczędzono.

Dnia 9 Lipca wypuszczono rannego. Przedramię było ocalone lubo ze stężeniem stawu łokciowego: wspomniana powyżéj bezczulość ręki i przedramienia utrzymywała się jeszcze, wszakże wielki palec i wskaziciel miały władzę ruchu.

Autor zakończa tę wiadomość zapytaniem, coby było w tym przypadku z miejscowego użycia zimna wynikło? czyby takowe zmniejszonéj już przez samo obrażenie innerwacyi i obiegu krwi do reszty nie było przytłumiło?

Spostrzeżenie 35.

Górnikowi A. Z. połamała waląca się kupa kamieni dnia 16 Sierpnia 1862 r. prawe przedudzie. Kości goleniowa i łytkowa nietylko w środku na trzy cale dla oka widocznie potrzaskane były, lecz znalazło się nadto złamanie tychże kości w stawie nogi z rozdarciem więzadła torebkowego. Części miękkie były aż do stawu nogi na wszystkie strony rozdarte i stłuczone: na stopie głębokie stłuczono-podarte rany: słowem, obrażenia takie, że pomimo najsilniejszą wiarę w działanie zachowawcze takowe tu miejsca mieć nie mogło. Gdy atoli ranny w żaden sposób na doraźną amputacyą przystać nie chciał, przyłożono tymczasem nawiązkę watową, aż gdy trzeciego dnia (18 Sierpnia) ranny na amputacyą zezwolił. Nie było objawów zapalenia a amputacya dała się w ustępie szerokości dłoni pod kolanem wykonać. Dla pokrycia rany amputacyjnéj można było z tyłu tylko mały płat uzyskać. Kość goleniową odpiłowano nieomal na $1\frac{1}{2}$ cala powyżéj potrzaskania. Rany spojono szwami i przylepcami, na które nawiązkę watową przyłożono. Przy odjęciu nawiązki jako też w dalszym przebiegu zabliźnienia wykazało się, że ta amputacya, jakkolwiek już spóźniona, takim samym jednak uwieńczona była skutkiem pomyślnym, jakiego tylko po amputacyach wczesnych wyglądać zwykliśmy. Autor jest przekonanym, iżby to nie było nastąpiło, gdyby się zamiast nawiązki watowéj aż do trzeciego dnia energicznie zimna było używało, w takim razie i odjęcie kończyny pod kolanem może nielatwém byłoby do wykonania.

Autor stósuje z równie pomyślnym skutkiem nawiązkę watową do obrażeń głowy a mianowicie miękkich części téjże, które, chociażby okazywały większe rany płatowe, prawie zawsze przez prędkie zrośnienie się goją. Objawów zapalenia a nadewszystko tak zwykłych róż nie uważał Autor nigdy przy téj metodzie leczenia. Otóż kilka przykładów takich obrażeń.

Spostrzeżenie 37.

Górnik Fryderyk G. doznał d. 18 Marca 1862 r. w szybie od spadającego okruchu węgla obrażenia głowy z wstrząśnieniem mózgu pierwszego stopnia. W kierunku od guza czołowego po lewéj stronie blizko 3 cale prosto w górę i w tył, a stąd nieomal prostokątnie ku górnéj krawędzi lewego ucha była skóra wraz z czepcem ścięgnistym w kształcie płata mającego wielkość karty oddartą i obwiała wiotką z tyłu ku dołowi. Tak rana jak i płat mocno były poczernione pyłem węglowym. Po oczyszczeniu z niego połączono płat z odpowiedniemi brzegami rany, jako też i rozdarcia tych brzegów szczelnie za pomocą szwu. Watę nawiązano opaskami tak, iż lekki jednostajny ucisk na płat wywierano. Zabliźnienie nastąpiło *per primam intentionem.*

Spostrzeżenie 38.

Fryderyk J. 25 lat liczący doznał d. 26 Listopada 1853 r. w szybie następującego obrażenia: Skóra na głowie wraz z czepcem ścięgnistym były po lewéj stronie aż po przykostnią czaszki oddarte, tak że linija powyżéj guza czołowego po prawéj stronie poczynająca się przez wierzchołek głowy ku zewnętrznemu guzowi potylicznemu przebiegająca granicę pomiędzy ocalonemi i oddartemi częściami miękkiemi stanowiła. Płat stąd powstały przedarty był nadto na dwie połówki rozdarciem sięgającém od szczytu płata ku wyrostko-

wi sutkowemu. Po środku ciemienia przykostnia na cal długości była zniszczoną. Krwawienie prawie całkiem ustało. Po oczyszczeniu zawalanych mocno pyłem węglowym części zwisłego płata ułożono go należycie i brzegi spojono, ile się dało najlepiéj, szwami częścią węzełkowym, częścią obwódkowym, które nadto tu i owdzie przylepcami wzmocniono. Następnie pokryto uszkodzoną część głowy watą a tę przymocowano opaską tak, iż zewsząd lekki, jednostajny ucisk na płat wywarto. Tém usiłowano zapobiedz wydostaniu się krwi popod oddzielone części i ułatwić doraźne przyrośnienie płata.

Dnia 29 Listopada usunięto niektóre szwy, nie odjąwszy wszakże w całości nawiązki, co dopiéro następującego dnia uczyniono. Płat niemal cały był przyrośnięty i li w miejscu tém na ciemieniu, gdzie przykostnia była zniszczoną, tudzież za uchem okazało się ropienie. Całkowite zabliźnienie nastąpiło niebawem. Objawy wstrząśnienia mózgu towarzyszące temu obrażeniu znikły w pierwszych zaraz dniach. Ani znacznych bólów, ani téż obrzmienia zapalnego lub róży nie zauważano.

Autor i tu zadaje sobie pytanie, azaliby oddarty i żywotności niemal całkiem pozbawiony płat śród użycia zimna tak dobrze się był utrzymał i przyrósł?

Kończę ten wyciąg z powyż nadmienionego pisemka uwagą Autora (str. 15) co do użyteczności waty jako środka nawiązkowego w chirurgii wojennéj, dla któréj ona już ze względu na swą lekkość i łatwość ściśnienia jéj do małéj przestrzeni szczególnie jest dogodną; przezco téż pewien zapas jéj każdy chociażby najmniejszy oddział wojska z sobą zabrać może. Zważywszy nadto, iż oprócz obrażeń powyż opisanych i w wielu innych cierpieniach zewnętrznych, jako to w stłuczeniach części miękkich, nabrzmieniu po zwichnieniach i nadwichnieniach, w różach, odmrożeniach i t. p. bardzo skuteczną i użyteczną być może, zaopatrywanie nią ambulansów i szpitalów polowych wielce okazuje się pożądaném. Szczególnie zaś nie powinnoby zapominać się o przysposabianiu większych jéj zasobów na czas zimowéj kampanii, w czasie któréj nastręcza ona lekką a oraz miłą i dostateczną ochronę od zimna dla transportować się mających rannych.

ROZMAITOŚCI.

Rozbiór wniosku Prof. MAJERA *w przedmiocie obniżenia cen w naszych zdrojowiskach dotąd używanych* podał Dr. ZIELENIEWSKI.

(Ciąg dalszy).

Jeszcze o jednym względzie nakazującym utrzymanie umiarkowanych cen w naszych zdrojowiskach wspomnieć nam należy. Wiadomo, że zakłady zdrojowe ojczyste odwiedzają prawie wyłącznie nasi krajowcy. Sumienie publiczne nakazuje nam postępować z nimi jako z najmilszymi braćmi, a prawdziwy patryotyzm niechaj i w tém u nas góruje, żeśmy dalecy od ohydnego łakomstwa lub zdzierstwa, że nie stoimy o nieprawe zyski, że nie zbogacamy się bratnią szkodą i nie stawiamy sideł na grosz bratni, może gorzkiemi łzami oblany, przed któremi pękać powinno z żalu i wstydu serce każdego prawego człowieka — a cóż dopiéro Polaka!

O ile zastanawianie się nad cenami w naszych zdrojowiskach praktykowanemi od dawna nasuwało mi na myśl powyższe uwagi, o tyle tém skwapliwiéj wziąłem pod rozbiór wniosek Prezesa Tow. Nauk. Krak. Prof. MAJERA na jednem z posiedzeń Komissyi Balneol. objawiony, azali licznie dosłyszane skargi co do drożyzny w naszych zdrojowiskach są uzasadnione, a jeżeli można, wskazać sposoby zapobieżenia temu złemu, grożącemu wielką klęską tak drogim sercu naszemu ojczystym zakładom zdrojowym. Jakkolwiek przedmiot ten na posiedzenie Komissyi Baln. wniesiony, dostarczył mi porównawczych cen od zarządów zdrojowisk tak krajowych jak i postronnych — wszakże za uwagi tutaj podane jako za własne, sam jeden jestem odpowiedzialnym. W dopełnieniu zadania, porównałem ceny *pomieszkań* uwzględniając ich umeblowanie (z naocznego ich obejrzenia poznane), ceny wszelakich *kąpieli lekarskich* — należytości za *bieliznę kąpielną* lub za *ogrzanie łazienki* — albo za *usługę* gościom liczoną, nie pomijając *taks za leczenie zdrojowe* lub za *muzykę* pobieranych, a nawet *cen jadłospisu* w publicznych traktyerniach naszych zakładów z wiarogodnemi bo urzędowemi cennikami postronnych zakładów, jako to: Francensbadu, Karlsbadu, Maryenbadu i Teplitz, jak wiadomo, bardzo licznie od publiczności naszéj odwiedzanych.

Z zestawienia obok siebie i wzajemnego porównania cen pokazało się:

I. Co do wód lekarskich na sprzedaż rozsyłanych.

a) Iż ceny wód lekarskich ojczystych (od 20, 21 do 23 kr. w. austr. za 1 flaszkę) nie wiele różnią się od siebie.

b) Iż wody nasze są droższe od wód czeskich, gdy bowiem cena jednéj flaszki wód naszych wynosi 20, 23 cena jednej kamionki wód czeskich jest 16 — 24 kr. w. a.

c) Iż z wód ojczystych *Iwonicka* jest najdroższą, po niéj idzie *Szczawnicka* a następnie *Krynicka*; woda zaś *Żegestowska* (ale niestety dotąd nie po lekarsku napełniania) wprawdzie jest najtańszą, wszakże w rzędzie środków ściśle leczniczych (żelaznych) z powodu sposobu swego nalewania, nie ma żadnego znaczenia.

d) Z uwagi na materyał, w jakim wody nasze w handel rozsyłane bywają, uwzględniając jego trwałość, sposób i koszta wyrobu [1]) dobór materyału do zakorkowania [2]), opakowa-

---

[1]) Materyałem, w którym wody nasze w handel są przesyłane, jest tylko szkło, z którego flaszki wyrobione tém są droższe, o ile są cięższe, bielsze, ozdobniejsze lub szczególnemi znakami opatrzone. Flaszka z wody Krynickiéj waży 27 łutów w. w., z Iwonickiéj 18 łutów, ze Szczawnickiéj 17 łutów. Krynica i Iwonicz oprócz nakrywek cynowych rok napełniania wyrażających, używa nadto jeszcze pieczątki w szkło wtopionéj z napisem swoim.

[2]) Najlepszych korków i najwięcéj dla naszych zakładów,

nia i przesyłki [3]) wód używanego, a nadewszystko odnośnie do kunsztownego sposobu samego napełniania wód naszych [4]) *woda Krynicka* jako najlepiéj a najkosztowniéj napełniana, a w swéj cenie równa z innemi naszemi wodami, jest *najtańszą* i *najpierwsze miejsce w cenniku wód* krajowych zająć powinna.

e) Usprawiedliwienie co do drogości naszych wód lekarskich, same tylko zarządy zakładów zdrojowych, uzasadnić i udzielić mogą. Spodziewamy się po ich dobrze zrozumianym interesie, tém więcéj po ich rozsądku publicznym i szlachetności, iż wejdą ściśle w tę najważniejszą gałęź gospodarstwa zdrojowego, i postarają się skutecznie złemu zaradzić.

dostarcza fabryka braci Mandard w Romorantin (połud. Francyi). Cena ich za 1000 od 7 do 25 franków. Krynica używając do napełniania swych flaszek metody Hechta, które leżąco do skrzynek pakuje, musi dawać bardzo dobre, i grube, zatém o wiele droższe korki.

[3]) Paki na wody najporządniejsze wyrabia Krynica, następnie Iwonicz, Żegestów, a najlichsze Szczawnica. Za materyał do zapakowania wszędzie używają słomy, któréj najwięcéj wychodzi w Krynicy z powodu rodzaju opakowania, najmniéj w Szczawnicy.

[4]) O wyższości sposobu napełniania wody Krynickiéj od r. 1859 zaprowadzonego, tak zwaną motodą Hechta, do czego mnóstwa kosztownych maszyn potrzeba, a wskutku któregoto sposobu, każda flaszka wody Krynickiéj gazem węglowym na trzy atmosfery wciśnionym, dopełnianą i w przestrzeni tegoż gazu korkowaną bywa, pisaliśmy już poprzednio „*O napełnianiu wód lekarskich na sprzedaż przeznaczonych, a w szczególności o napełnianiu wody Krynickiéj, Kraków 1861, 8vo z rycinami* — zachęcając gorąco zarządy innych zakładów, do wprowadzenia u siebie tego rodzaju nalewania wód mineralnych. (*D. c. n.*)

RUCH CHORYCH

w Szpitalu więziennym krakowskim w miesiącu Wrześniu r. 1863.

Pozostało z końcem miesiąca Sierpnia 1863	m. 16	k. 3	r. 19
Przybyło w ciągu Września	„ 24	„ 7	„ 31
Było ogółem	„ 40	„ 10	„ 50
Z tych Szpital opuściło	„ 18	„ 10	„ 28
Umarło	„ —	„ —	„ —
Pozostało z końcem Września	„ 22	„ —	„ 22

Liczba chorych przybyłych w porównaniu z ubiegłym miesiącem, zmniejszyła się o 11.

Z chorób leczonych przeważały: zimnica, nieżyt oskrzeli i żołądka.

Rocznica 50letnia pozyskanego stopnia Doktorskiego.

Dr. Med. i Chir. radca Stanu Maurycy Wojde bawiący obecnie za granicą dla poratowania zdrowia, doczekał się w d. 9 b. m. 50letniéj rocznicy pozyskania doktorskiego dyplomu. Wykładał on w byłym Uniwersytecie Warszawskim Medycynę sądową i Policyą lekarską i przez lat 40 był członkiem Rady lekarskiéj Król. Polskiego. Należał nadto do założycieli Towarzystwa lekarskiego Warszawskiego, którego był czwartym z porządku Prezesem i jednym z najgorliwszych spółpracowników.

Księgosusz w Galicyi.

Według wykazów urzędowych księgosusz w drugiéj połowie Września r. b. pojawił się na nowo w okręgu rządowym Lwowskim w 4ch osadach a mianowicie w Pokaraniu, Stojanowie i Witkowie w Złoczowskiém tudzież w Szarpańcach w Żółkiewskiém. Jest więc siedliskiem zarazy 6 osad w Złoczewskiém i 1 w Żółkiewskiém, w nich w 58 dworach zapadło 197 sztuk bydła, z których 50 znajduje się jeszcze na wykazie chorych.

WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE.

NAJNOWSZE DZIEŁA POLSKIE.

Nadesłany Towarzystwu Naukowemu Krakowskiemu zeszyt Czerwcowy t. j. 6ty r. b. *Pamiętnika Towarzystwa lekarskiego Warszawskiego* wydawanego pod redakcyą główną Dra Stanisława Janikowskiego ze współdziałaniem Drów Baranowskiego, Hoyera, Konitza i Szokalskiego. Warszawa u J. Kaufmanna i Hösicka zawiera prace i wiadomości następujące:

I. Rozprawy i pisma własne: O badaniach topograficzno-lekarskich kraju naszego; Szkic hygieny Podola oparty na jego statystyce. Część I. przez Dra Józefa Rollego z Jaryszewa na Podolu; Sprawozdanie z czynności kliniki chirurgicznéj przy c. k. Akademii Med. Chir. w r. 1860/61 skreślił Prof. Dr. Le Brun.

II. Kronika lekarska zagraniczna przez Dra Juliana Kulskiego w Radomsku.

III. Krytyka: Rys zasad chirurgii wojennéj, Warszawa; Sprawozdanie Dra H. Korzeniowskiego; Literatura fizyografii ziemi polskiéj przez Prof. Dra J. Majera. Sprawozdanie St. Janikowskiego. Tom III. anatomii Prof. Hirschfelda (doniesienie).

IV. Rozmaitości.

V. Czynności Towarzystwa lekarskiego Warszawskiego.

VI. Wiadomości urzędowe.

NAJNOWSZE DZIEŁA LEKARSKIE ZAGRANICZNE.

Valentiner, Dr. Wilh die chemische Diagnostik in Krankheiten für Aerzte. Zweite, vielfach veränderte Auflage, mit 33 Holzschnitten. Berlin. 1863.

Pleninger Andr., Physiologie des Wasserheilverfahrens. Nach dem heutigen Standpunkte der Wissenschaft. Wien 1863.

Glasl Carl., Excursionsbuch. Eine Anleitung alle Körper der drei Naturreiche zu sammeln, zuzubereiten, in Sammlungen aufzustellen und zu erhalten. Mit 9 dem Texte eingedruckten Holzschnitten. Wien 1863.

Maly Dr. Josef Karl, Systematische Beschreibung der in Oesterreich wildwachsenden und kultivirten Medicinal-Pflanzen. Wien 1863.